



## List Młodego Katolika do Starszego

Pustków-Osiedle, Wiosna 2018

### **Drogi, nieco Starszy Przyjacielu!**

Piszę w odpowiedzi na Twój list, w którym padło niewiele dobrych słów na temat młodego pokolenia. Ale ja po prostu nie przytaknę.

Często dorośli nazywają młodzież smarkaterią, gówniarzerią, małolatami, itp. Natomiast święty Jan Paweł II powiedział: „*Młodzież i dzieci są przyszłością świata, są przyszłością narodu i Kościoła*”. On nie rzucił tych słów na wiatr, na pewno miał świadomość, jaka jest część ludzi młodych. Ale bez wątpienia słowa te oznaczają, że na pewno wierzył w młodych i ufał, że ci stąpający po zlej drodze, wkroczą na dobrą. Myślę, że Wam dorosłym czasami brakuje wiary w młode pokolenie oraz zamykacie się tylko i wyłącznie na stereotypowy obraz współczesnej młodzieży, uważaną za zepsutą, niemoralną, zagubioną oraz nieposiadającą żadnych cennych wartości. Mówicie, że my tylko ciągle telefon w dłoni, słuchawki na uszach. Tutaj w rzeczy samej przyznam, że przyzwyczailiśmy się do stałego dostępu do technologii, lecz oprócz korzystania z tych gadżetów dla rozrywki, przeglądania portali społecznościowych, wiedzcie, że potrafimy wykorzystać je również w innych celach, np. do czerpania inspiracji z różnych dziedzin, do nauki, czy też szerzenia swojego życia duchowego poprzez przeróżne aplikacje mobilne jak SMS z Nieba, Modlitwa w drodze czy po prostu Pismo Święte. Pewnie też nie zakładaliście, że w tych słuchawkach może grać muzyka z religijnym przesłaniem, może jakaś modlitwa, Koronka do Bożego Miłosierdzia. Więc uprzedzam, że tak się zdarza.

Owszem, znaczna część młodzieży jest zdemoralizowana, zatraciła swoje wartości chrześcijańskie, życiowe, wszystko olewa. Ale nie należy wszystkich młodych wrzucać do jednego worka. Jest młodzież, którą można nazwać po prostu dobrą. W naszej parafii istnieją grupy: jak Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Liturgiczna Służba Ołtarza, Dziewczęca Służba Maryjna. Osobiście mocno angażuję się w KSM, do którego należą młodzi chcą żyć blisko z Panem Bogiem, spotykają się w każdy piątkowy wieczór, modląc się, formując, integrując. Ale na samych spotkaniach się nie kończy. Czynnie angażujemy się w życie Kościoła, bierzemy udział w licznych iwentach młodzieżowych, rekolekcjach, szkoleniach. Ani rodzice, ani ksiądz nas nie zmuszają



do tego typu wyjazdów. Często wychodzimy sami z tą inicjatywą, chcąc pogłębiać swoją więź z Bogiem, kształtować się, poznać nowych ludzi czy też miło spędzić czas. Na pewno wiesz, czym jest Walentynka dla Jezusa, być może też byłeś na tegorocznej V edycji, to powinieneś też wiedzieć, że to właśnie my KSM-owicze



na czele z księdzem Asystentem naszego oddziału - Andrzejem Szarajem zorganizowaliśmy to. Obiło się nam o uszy, że starsi nie czuli się zaproszeni na to wydarzenie. Jest to inicjatywa nie tylko dla młodzieży, gdyż każdy jest powołany do odkrywania Bożej miłości, ale dla każdego, kto chce tej miłości doświadczyć., *Młodość to nie tylko penien okres życia ludzkiego, odpowiadający określonej liczbie lat, ale jest zarazem czas dany każdemu człowiekowi i równocześnie zadany mu przez Opatrzność*”.

Młódzież ma przeróżne zainteresowania, pasje czy sposoby na spędzanie czasu wolnego, które są odskocznią od zajęć i zadań szkolnych, bo system szkolnictwa jest wymagający. Często słyszy się, że młodzież jest zanedbana, więcej myśli o przyjemnościach, aniżeli o nauce. Wtedy myślę, kiedy mamy się rozerwać, jak nie w nastoletnim wieku, gdy nie jesteśmy jeszcze zobowiązani choćby nawet do zakładania rodziny i bycia odpowiedzialnym za jej wszystkich członków. Będąc młodymi, szczególnie jesteśmy odpowiedzialni sami za siebie. Bywa tak, że nam młodym podwinie się noga, uczynimy nie tak jak należy, po prostu upadniemy. Człowiek uczy się na własnych błędach, szczególnie w młodym wieku, kiedy dopiero zbiera życiowe doświadczenia. A spójrzmy, jak to jest z tymi dorosłymi? Jaki czasami przykład dają dorośli dzieciom i młodzieży? Rozpadające się małżeństwa, spory rodzinne, separacje rodziców, nadużywanie alkoholu, brak poświęcenia czasu, niedotrzymywanie słowa czy chociażby sytuacje na porządku dziennym. Dorosli często nie potrafią dostrzegać własnych błędów, tylko narzekają na ludzi młodych. Prosty przykład. Autobus pełen ludzi, starsza pani jadąca Miejską Komunikacją Samochodową, trzymająca swoją torebkę na wolnym obok miejscu do siedzenia. No przecież torebka „musi usiąść”. Ale ta młodzież... jaka to jest zła, niewychowana i bez szacunku...

PS. A Ty pamiętasz, jak też byłeś młody?